



Strój ludowy we wsi Kozy

PRZESZŁOŚĆ
PAMIĘĆ
RZECZYWISTOŚĆ





Fot. 1.
Kozianka (?), pocz. XX w.

Strój ludowy we wsi Kozy

Przeszłość – pamięć – rzeczywistość



Kozy 2022



Album promocyjny „Strój ludowy we wsi Kozy. Przeszłość - pamięć - rzeczywistość”.

Tekst: Bartłomiej Jurzak, dr Tymoteusz Król
Rysunki: Justyna Majerska-Sznajder
Skład: Mariusz Konior ORINIOK STUDIO PROJEKTOWE
Nakład: 400 egz.
Druk: Drukarnia Dimograf Sp z o.o.
Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna w Kozach
ISBN 978-83-940968-2-3
Egzemplarz bezpłatny

Zadanie „Strój ludowy we wsi Kozy. Przeszłość - pamięć - rzeczywistość”
dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.



Fot. 2.
Maria Wróbel
z domu Komędera
(1889-1978)
i Antoni Wróbel
(1881-1959), 1906 r.



Fot. 3.
Uczestnicy wesela przed karczmą „Pod koniem” w Kozach, 1905 r.

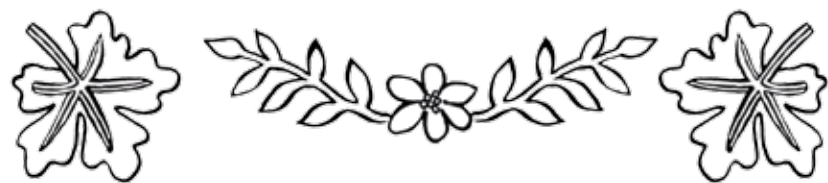
Fot. 4.
Kozianka (?),
lata 20. XX w.



Wstęp

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że dotychczasowa wiedza na temat kultury ludowej wsi Kozy jest znikoma. Dotyczy to zarówno wiedzy lokalnej, tradycji przekazywanych z pokolenia na pokolenia, także wiedzy upowszechnianej przez ruch regionalny oraz, nad czym można jeszcze bardziej ubolewać, braku opracowań naukowych, które byłyby wynikiem badań czy też działalności zbierackiej, dokumentacyjnej. Kozy leżące na obszarze pogranicza kulturowego i regionalnego Małopolski Zachodniej i Śląska Cieszyńskiego, wydają się być rodzajem kulturowego peryferium. Takie zarysowanie zagadnienia może powodować wrażenie, że oto Kozy czy wręcz Kozianie, nie mieli swojej lokalnej kultury... Nic bardziej mylnego. Pech chciał, że to właśnie owe peryferyjne położenie, na „nie podręcznikowym” terenie sprawiło, że miejscowość nasza pozostawała przez lata na marginesie a wręcz poza jakimkolwiek zainteresowaniem ludoznawców czy etnografów. Zatarcie się wiedzy o miejscowej kulturze przyspieszył dynamiczny rozwój gospodarczy i społeczny miejscowości w I poł. XX w., silny wpływ ośrodka przemysłowego, jakim były Bielsko i Biąta a także znaczna mobilność mieszkańców połączona z zawieraniem małżeństw z osobami spoza najbliższego otoczenia.

Mimo wszystko, analizując zagadnienia lokalnej kultury naszej miejscowości, znajdziemy wyjątki. Do takich należy strój. W przypadku Kóz możemy mówić jedynie o stroju kobiecym, bo tylko ubiór Kozianek zachował się w pamięci mieszkańców miejscowości jako ich strój ludowy i dotrwał do czasów, które wiele osób jeszcze pamięta. Nie dochowała się ciągłość jego noszenia, jako stroju odświętnego, manifestującego lokalną tożsamość. Ostatnie osoby (kobiety), które świadomie nosiły ów strój odeszły w latach 90. XX w. Natomiast jego funkcjonowanie jako elementu budującego lokalną tożsamość możemy obserwować w różnych zinstytucjonalizowanych formach od ok. 30. ostatnich lat.



Fot. 5.
Apolonia Herma z domu Szpyra
i Juliusz Herma,
monidło ślubne, ok. 1931 r.

Opracowania, w ujęciu popularnonaukowym, zagadnienia stroju ludowego w Kozach, podjął się Mieczysław Knysz (1924-2001), miejscowy nauczyciel, pasjonat lokalnej historii. Jego praca „Strój koziański” ukazała się drukiem w 1998 r. w monografii „Z dziejów parafii Świętych Szymona i Judy w Kozach”. Żywo interesował się on stopniowo zanikającym strojem od lat 70. Jako spokrewniony z Marią Knysz (1912-1993), jedną z ostatnich krawcowych szyjących tradycyjne ubiory dla Kozianek, miał dostęp do informacji dotyczących szczegółów technicznych jego powstawania, a także przemian, jakim uległ na przestrzeni lat.

Zadanie „Strój ludowy we wsi Kozy. Przeszłość – pamięć – rzeczywistość” stanowi próbę poszerzenia wiedzy na temat zjawiska, jakim jest kobiecy strój ludowy w Kozach z perspektywy historycznej i etnograficznej. W wyniku działań projektowych poddaliśmy szczegółowej analizie kolekcję elementów stroju znajdujących się w zbiorach Izby Historycznej a liczącą ponad 130 elementów. W ramach projektu pozyskano również szeroki materiał ilustracyjny z prywatnych zbiorów mieszkańców Kóz a także liczne dodatkowe informacje od osób pamiętających fakt funkcjonowania stroju w społeczności Kozian. W wyniku kwerend muzealnych odnaleziono niepublikowane dotąd materiały z badań terenowych, przeprowadzonych w Kozach w 1965 r. przez studentów etnografii, prawdopodobnie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Materiały te znajdują się w Dziale etnografii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Częścią tych badań jest wywiad na temat stroju, przeprowadzony przez Teresę Winiarek studentkę III roku etnografii, z Koziankami: Stanisławą Pieczorą (ur. 1905) oraz Magda-

leną Mędralą (1895-1976).

Niniejszy album ma na celu zapoznanie ze strojem koziańskim szerokiego grona mieszkańców Kóz, którzy chcą poznać kulturę swoich przodków oraz poszukują swojej tożsamości.

Za udostępnienie rodzinnych fotografii, podzielenie się wspomnieniami a także wzbogacenie zbiorów Izby kolejnymi egzemplarzami strojów, składamy serdeczne podziękowania. Swoimi zbiorami oraz wspomnieniami podzielili się: Władysława Bryzek, Otylia Chlipała, Elżbieta Jekietek, Janina Hałat, Katarzyna Fotta, Władysława Herma, Edyta Handzlik, Agata Zielińska, Stanisława Sztefko, Magdalena Byrska, Ewelina Honkisz, Katarzyna Kiszka, Maria Klimczak, Elżbieta Łusińska, Teresa Mędrala, Maria Skrudlik, Barbara Nycz, Helena Kuc, Teresa Sztafińska, Teresa Herma, Stanisława Nycz, Halina Nikiel, Beata Mossor, Mirosława Pudętko, Dominika Wójcik, Elżbieta Zembala, Jan Sztafiński, Krzysztof Tomiczek, Mariusz Fabia, Grzegorz Hałat, Marek Laszczak, Fryderyk Góra, Leszek Pyś, Tomasz Wieczorek.

Stroje z Kóz w najstarszych materiałach – stan badań



Fot. 6.
Wesele, Kozy pocz. XX w.

Najstarsze materiały – strój anhalcki

Na temat strojów z Kóz mamy niestety mało materiałów. O najstarszych strojach w ogóle nic nie wiemy, choć możemy przypuszczać, że wykonywano je z materiałów tworzonych na miejscu, gdyż Kozianie zajmowali się jeszcze w XIX w. tkactwem (Wunster 1825: 184). Być może dawne stroje Kozianek przypominały te noszone jeszcze na początku XX w. przez mieszkańców Hołdunowa (niem. Anhalt), których przodkowie przenieśli się tam z Kóz w 1770 r. Ponieważ społeczność ta przestała istnieć po wysiedleniu w 1945 r. możemy oprzeć się jedynie na przedwojennych opisach tego stroju oraz na nielicznych zdjęciach i materiałach dostępnych w kolekcji Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu.

Według opisu Karla Wunstera z 1825 r. mężczyźni anhalccy nosili „niebieskie marynarki obszyte jasnoniebieskimi jedwabnymi tasiemkami, bez guzików” (Wunster 1825: 185).

Kobiety czeszą starannie włosy z twarzy, przykrywają głowę czepcem na specjalny sposób, a gdy idą do kościoła okrywają jeszcze od góry delikatnymi lnianymi chustkami, których końce wiszą z przodu; dziewczęta zaplatają włosy w warkocze i owijają wokół głowy albo noszą je w ten sposób, że wiszą one gładko i przylegająco z tyłu głowy, jako jeden warkocz związany najczęściej jasnoniebieską jedwabną wstążką; ciemnoniebieska spódnica, obszyta na dole jasnoniebieskimi jedwabnymi wstążkami otacza szczupłe ciało, tak że widoczne są

olśniewająco białe pończochy i czarne buty z jasnoniebieskimi jedwabnymi wstążkami. Fartuch jest wysoko założony na spódnicy, a biust okrywa wąski, ozdobiony srebrnym galonem, bardzo wycięty gorset z kolorowego jedwabiu pod którym znajduje się delikatna, lniana koszulka z koronkami sięgająca podbródka (Wunster 1825: 185).

Opis ten, choć lakoniczny, jest niezwykle cenny, gdyż pochodzi z czasów, kiedy żyli mieszkańcy Hołdunowa urodzeni jeszcze w Kozach. Kolejny, już bardziej rozszerzony opis sporządzony został ponad sto lat później i jak sam autor stwierdził – polegał on nie tyle na własnych obserwacjach co na wspomnieniach najstarszych mieszkańców. Opis ten odpowiada temu autorstwa Wunstera, ale jest on znacznie poszerzony i zawiera również dwa zdjęcia (Wackwitz 1932: 253-260). Pisał on też o dalszym rozwoju tego stroju, np. o przejęciu *jakli*, które zapewne były podobne do tych noszonych przez Kozianki. Niemieccy autorzy łączyli długą chustę noszoną przez mieszkańców Anhaltu z welonem ze stroju wilamowskiego, uznając je za najbardziej archaiczne.

Strój chłopski, laski, wiejski?

Etnografowie opisujący stroje jako jeden ze swoich celów widzieli nadawanie im nazw oraz zarysowywanie ich zasięgu występowania. W przypadku grup etnicznych strój jest „legitymacją etniczną człowieka, emblematem przynależności do swoich lub do obcych” (Obrębski 2005: 165). W przypadku niektórych strojów, np. wilamowskiego czy cieszyńskiego (zwanego w naszych okolicach również „śląskim”) było to zadanie dość proste, gdyż stroje te były nazwane (a więc i odróżniane od innych) przez samych ich użytkowników. Jednak wiele strojów ma charakter pewnego kontinuum, przechodzą jeden w drugi, a nie mają wyraźnie separujących je granic. Często od wsi do wsi zmieniały się poszczególne elementy, natomiast etnografowie dzielili je na kilka strojów bądź łączyli w jeden na podstawie jakichś wymyślonych przez siebie kryteriów. Tak też było w przypadku innych strojów z okolic Bielska i Białej, w tym również i tego noszonego w Kozach.

Etnografowie nazywali strojem laskim strój noszony od Bestwiny, przez obecną gminę Wilamowice, Kęty aż po Andrychów, a także na obszarze północnej Żywiecczyny. Północne krańce jego zasięgu to okolice Oświęcimia. Zarówno określenie „strój laski” jak i nazwy „Lachowie”, „Lachy” czy „Lasi”, mające określać grupę etnograficzną, przez członków której strój ten miałby być noszony, to kategoria stworzona przez etnografów. W Wilamowicach o kobietach w takim stroju mówiono, że



Fot. 7.
Dziewczęta w strojach
anhalckich, Hołdunów (Anhalt)
dwudziestolecie międzywojenne.



Fot. 8.
Nowożeńcy ze Starego Bielska,
obraz Herthy Strzygowski
z niemieckiego folderu
turystycznego, 1940 r.

ubrały się „po polsku” (w odróżnieniu od „po wilamowsku”) lub od nazw okolicznych miejscowości: „po starowiejsku” lub „po hałcnowsku”. Nosiły go najczęściej te kobiety, które nie identyfikowały się z wilamowskością, lub które nie dostały od swoich matek w posagu strojów wilamowskich. Kategoria „Lachy” funkcjonowała głównie wśród Górali, jako określenie ludności zamieszkującej tereny podgórskie bądź nizinne, stanowiącej grupę odrębną, obcą kulturowo wobec mieszkańców gór. Rozróżnienie pojęć „Lach” – „Góral” uchwycił w poł. XIX wieku Ludwik de Laveaux, właściciel wsi Rycerka na Żywiecczyźnie:

„[...] Gorale [...] od południa sąsiadują z Węgrami, od zachodu ze Szląskiem Austriackim, od wschodu zaś i północy leżące płaszczyny tego samego kraju i obwodu goral mianuje Polską a mieszkańców zowie Lachami. Nie lubi ich obyczajów, gardzi ich płócienną odzieżą; włościanin w słomianym kapeluszu i płóciennej górnicy a włościanka w butach są Wandalami w jego oczach [...]” (De Laveaux 1851: 119).

Opozycję strojów Górali i Lachów przedstawia także litografia Rudolfa Alta, będąca ilustracją do dzieła Jozefa Mehoffera o cyrkule wadowickim z 1843 r.

Fot. 9.
Górale i Lachy, litografia Rudolfa Alta, 1843 r.



Mieszkańcy Kóz nie określali się jako Lachowie ani swojego stroju jako laski: dla nich był to strój „wiejski”, „chłopski” albo „koziański”. Na pewno czuli się jednak inni od Ślązaków – zarówno tych cieszyńskich zwanych „Cysarokami” jak i Górnoślazaków zwanych „Hanysami” oraz od Wilamowian czy Górali. Bardziej problematyczna jest kwestia odróżnienia się przez strój od sąsiadów Niemców.

W wielu wsiach w okolicach Bielska i Białej większość bądź dużą część mieszkańców stanowiły osoby mówiące dialektami niemieckimi i identyfikujące się jako Niemcy. Były to na przykład graniczące z Kozami Hałcnów i Lipnik.

Etnografowie niemieccy pisali o niemieckim „stroju chłopskim” (bäuerliche Tracht) lub o stroju starobielskim. Dla niemieckich etnografów strój ten był typowo niemieckim dobrem kulturowym. W stosunku do stroju laskiego obrali oni natomiast różne strategie. Czasem zupełnie go przemilczali, czasem wspomniano, że istnieje, ale nie jest warty uwagi, bo słowiański, a czasem uznawano go za „strój mieszany”, czego przykładem mogą być słowa Alfreda Karaska-Langera:

„[...] Po drugiej stronie Białki i na wschodnim krańcu [bielskiej] wyspy językowej zaczyna się rejon mieszany, prowadzący do „zachodniogalicyskiej” strefy strojów, sięgającej również zbiornika żywieckiego. Z powodu jej biedy i szycia elementów z towarów fabrycznych była do tej pory ignorowana przez badaczy. [...]” (Karasek-Langer 1932: 189)

Widoczne na pierwszy rzut oka podobieństwo stroju starobielskiego i stroju laskiego o ile nie zostało przemilczane, sprowadza się do wzajemnych wpływów tych strojów na siebie. I tak za polski wpływ uznano pojawienie się na przełomie XIX i XX w. *jakli* w stro-

jach starobielskim i anhalckim (Wackwitz 1932: 256). Obcość *jakli* podkreślała szczególnie Anna Marie Beil, która pisała, że strój starobielski jest najpiękniejszy „na przykład w pogodną niedzielę, kiedy właściwy strój nie jest zakryty przez workową *jaklę*” (Beil 1942: 70). Należy jednak pamiętać, że cel, jaki przyświecał niemieckim badaczom często był polityczny, a nie naukowy. Usiłowali oni podkreślać wyższość niemieckich strojów nad polskimi, a nie opisywać obserwowaną przez nich rzeczywistość.

Z dostępnych opisów wynika, że etnografowie i lokalni działacze zarówno polscy jak i niemieccy stworzyli dwa typy idealne stroju: starobielskiego i laskiego. Ten pierwszy miał wyróżniać krótki *kabotek/jüpla*, chusta pod szyją spięta broszką oraz *drach* czyli czepiec. Ten drugi: *jakla*, chustka wiązana pod brodą i korale. Wielu z autorów twierdziło, że granice strojów pokrywały się z granicami językowymi i że kobiety noszące strój starobielski mówiły po niemiecku, a te noszące strój laski – po polsku.

Do wsi o czysto „chłopskim” a więc niemieckim stroju zaliczyli niemieccy badacze Kamienicę, Olszówkę, Bystrą, Lipnik i Hałcnów, natomiast w Starym Bielsku, Międzyrzeczu i Wapienicy był on już coraz mocniej wypierany przez strój śląski/cieszyński (Karasek-Langer 1932: 192), nad czym niemieccy badacze ubolewali (por. Beil 1942: 69). O stroju laskim/polskim i jego obecności w niemieckojęzycznych wsiach wspominali rzadko lub w ogóle.



Fot. 10.
Kobiety w strojach
„niemieckich chłopskich” na weselu
w Kozach, 1905 r.



Fot. 11.
Zuzanna Duźniak (w środku)
z córkami i wnuczką.
Po lewej Anna Komędera
z domu Duźniak (1889-
1956) w stroju „niemieckim
chłopskim”, siedzi córka
Anny - Genowefa po mężu
Tomalik (1912-1998), po
prawej Zuzanna, 1913 r.

Dziś, kiedy do dyspozycji mamy już jedynie zdjęcia, bo użytkownicy tych strojów już nie żyją, trudno o nakreślenie różnic między strojami „chłopskimi” a „laskimi”, gdyż nawet jeśli mamy zdjęcie weselne np. z Kóz, nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy zróżnicowanie strojów osób widocznych na tym zdjęciu odzwierciedla sytuację w Kozach w tamtym okresie czy wynikało z tego, że mogły to być kobiety będące gośćmi weselnymi a pochodzące np. z sąsiedniego Lipnika czy Hałcnowa. W jednym przypadku wiemy, że ubrana w strój bez *jakli* a z chustą naramienną krzyżującą się na piersiach, a więc element przypisywany strojowi „niemieckiemu chłopskiemu” jest mieszkanka Kóz – Anna Komędera z d. Duźniak sportretowana na zdjęciu z roku 1913.

W wyniku powojennych wysiedleń oraz późniejszej przymusowej asymilacji po spotęźnościach tych niemal nie ma dzisiaj śladu. Dlatego trudne jest ustalenie, czy same kobiety chodzące w tych strojach rozróżniały je jako dwa odrębne stroje.

Jednak nawet jeśli weźmiemy pod lupę zdjęcia z miejscowości uznanej przez niemieckich badaczy za taką o typowo niemieckim stroju, jak np. Hałcnów, okazuje się, że kobiety chodziły tam w strojach podobnych do tych noszonych przez Kozianki. Z jednej strony należy pamiętać że choć w Hałcnowie przeważali Niemcy, a w Kozach Polacy, to w obu miejscowościach istnieli również przedstawiciele mniejszościowej narodowości. Z drugiej strony wydaje się, że już na przelocie XIX i XX wieku kiedy obydwie stroje uległy silnym wpływom miejskim, o wyborze poszczególnych elementów, uznanych przez naukowców w teorii za niemieckie czy polskie, w praktyce decydowały takie kwestie jak indywidualne gusty, upodobania i możliwości finansowe niż różnice etniczne (Filip

2011: 364). Elżbieta Teresa Filip pisała, że choć istniało rozróżnienie na strój polski – „laski” i niemiecki – „chłopski”, „starobielski”, to ich mieszkanki „nie zawsze przestrzegaly reguł związanych z noszeniem konkretnej odmiany stroju ludowego. W wyborze poszczególnych elementów kierowały się własnymi upodobaniami estetycznymi i względami praktycznymi. W chustce zawiązanej z tyłu głowy, tak jak w stroju <<niemieckim>>, kobieta wyglądała znacznie młodziej niż wtedy, gdy zawiązała ją pod brodą. Z kolei na weselach czy zabawach o wiele wygodniej było w bluzce z krótkim rękawem niż w ciężkiej *jakli*” (Filip 2016: 28-31).

Być może więc, zamiast szukać różnic między tymi dwoma strojami, warto skupić się na praktyce ich noszenia. Z tej perspektywy można mówić nie tyle o dwóch strojach, co o kontinuum strojów, w którym trudno wyróżnić granice między nimi, a typy idealne, stworzone przez etnografów, trudno było zobaczyć na żywo. Uważamy jednak, że o tych typach idealnych mimo wszystko warto pamiętać, gdyż również i one, choć w późniejszym czasie były konstruktami stworzonymi przez etnografów, mogą kształtować rzeczywistość. Widać to na przykład w położonej podobnie jak Kozy w historycznie małopolskiej części województwa śląskiego Bestwinie, gdzie rekonstruowane czy tworzone na nowo są nie tylko stroje, ale również i tożsamość lachowska. Strój staje się tam ważnym narzędziem wyrażania własnej, małopolskiej tożsamości, w opozycji do śląskości.

Niezależnie od tego, czy uznamy, że te dwa stroje w swoich idealnych typach istniały w praktyce, ten noszony przez Kozianki w I połowie XX wieku należał z pewnością do typu mieszanego.

Elementy, z których składał się strój koziański



W niniejszym albumie chcemy przekazać wiedzę opartą na wymienionych wcześniej opracowaniach Mieczysława Knycza, materiałach z badań terenowych ze zbiorów Muzeum Górnośląskiego w Bytomu oraz prowadzonych na potrzeby Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera a także na dogłębnej analizie kolekcji stroju koziańskiego i materiałów ikonograficznych.

Najbardziej charakterystycznym i rozpoznawalnym elementem występującym w stroju koziańskim była *jakra*. Był to rodzaj kaftana, sięgającego do wysokości bioder, z długimi rękawami, które na ramionach wykończone były pufami. Słowo *jakra* we współczesnym języku Kozian, niejednokrotnie stanowi synonim całego tradycyjnego stroju ludowego. „Babcia chodziła w *jakl*” – zwykło się mawiać. Był to element najbardziej zwracający uwagę swoim krojem, z charakterystycznymi bufiastymi ramionami. Warto jednak przyrzeć się także pozostałym częściom stroju.

Fot. 12.
Kozianka (?), przed 1920 r.



Bielizna

Górną częścią bielizny stanowiła biała – lnianna bądź bawełniana koszula z krótkimi rękawami, sięgająca do kolan. Brzegi kołnierza oraz dołu ozdobione były koronką, wyszywanymi ząbkami, lub innym haftem. Koszula wkładana była przez głowę i mogła pełnić również funkcję koszuli nocnej.

Na koszulę zakładano *podwłóckę* (*podwłóckę*) czyli póthalkę wykonaną z białego płótna. *Podwłócka* wkładana była przez głowę i wiązana w pasie przy użyciu długich tasiemek. Dolny brzeg *podwłócki* był zdobiony haftowaną taśmą bądź koronką, jednak uważano, że ozdoba ta jest zarezerwowana wyłącznie dla mężatek a panny muszą zachować skromność. Do lat 30. XX w. noszono trzy *podwłócki*

zakładane jedna na drugą – po II wojnie światowej te kobiety, które jeszcze nosiły strój kozański ograniczały się wyłącznie do jednej. Ważną kwestią było wykrochmalenie *podwłócki*. Jak podaje M. Knycz: „[...] *podwłóczka* musiała stać, niczym maśnica [...]” (1998: 203).

Ten element garderoby nadawał kształtu sylwetce kobiety, poszerzając ją znacznie w biodrach. Knycz przywołuje żart opowiedziany przez krawcową Marię Knycz, mówiący o tym, że do Kóz na odpust w św. Annę sprowadzano dwa wagony krochmalu. W stosunku do całej kolekcji elementów stroju kozańskiego w zbiorach Izby Historycznej, części bielizny zachowało się najmniej. Reprezentują je dwie koszule i trzy *podwłócki*.



Fot. 13.
Koszula.



Fot. 14.
Ozdobna taśma w dolny brzegu *podwłócki*.



Fot. 15.
Koszula i *podwłócka*.

Spódnica

Na koszulę i *podwłóckę* kobieta zakładała spódnicę – tak nazywały Kozianki suknię składającą się ze spódnicy i zszytego z nią stanika. Stanik miał kształt krótkiego gorsetu z szerokimi ramiączkami. Z przodu stanik zapinany był na haczyki (haftki) lub sznurowany. Spotykało się również staniki z wszytym zamkiem błyskawicznym, co zapewne było elementem późniejszym. Stanik bywał często szyty z tkaniny innego rodzaju niż spódnica (inny kolor bądź gorszy gatunek), co wynikało z tego, że najczęściej przykryty był on *jakłą* i pozostawał niewidoczny. Spódnica szyta była z tkaniny wełnianej. Do najbardziej pożądaných a zarazem najdroższych należał np. kamgarn. Na uszycie spódnicy potrzeba było nawet 3,75 m materiału (według archaicznej miary 2,5 breta). W miejscu zszycia ze stanikiem spódnica była mocno marszczona bądź plisowana. Dolna część spódnicy od strony wewnętrznej podszyta była szerokim pasem materiału w innym kolorze. W dolny brzeg spódnicy wszywana była taśma szcnotkowa, która zabezpieczała brzeg tkaniny przed uszkodzeniami. W większości przypadków spódnice posiadały kieszeń w przedniej części po jednej stronie, niewidoczną po założeniu zapaski. Spódnice na lato szyte były z kretonu czyli bawełnianej lub lnianej tkaniny w kolorowe wzory (wyraźne tylko na prawej stronie). Materiał ten zwany był w okolicy „kartonem”. Pierwotnie długością spódnica sięgała kostek. Wraz ze zmianami zachodzącymi w stroju w poł. XX w., spódnica uległa skróceniu do połowy łydki, co daje się dostrzec na fotografii przedstawiających ostatnie użytkowniczkę stroju kozańskiego końcem XX w.



Fot. 16.
Spódnica czarna.



Fot. 17.
Spódnica zielona.



Fot. 18.
Stanik.



Fot. 19.
Stanik.



Fot. 20.
Kieszka po
prawej stronie
spódnicy



Fot. 21.
Stanik.

Fartuch - tzw. zapaska

Nieodłącznym elementem stroju była zapaska, czyli fartuch wiązany w pasie na spódnice i zakładany pod *jakłę*. Zapaska powinna być tak związana, by na dole być równo ze spódnicą. Pierwotnie zapaski sztyto z płótna, także drukowanego, wzorzystego, najczęściej zestawianego kolorystycznie z chustką na głowie. Bywały często białe, ozdobione gotowymi taśmami z haftem angielskim bądź koronkami. Zapaski bywały także jednobarwne, sztyto z cieniokiego materiału wełnianego. Do najcenniejszych należały zapaski sztyto z wielobarwnych, błyszczących materiałów z jedwabiu bądź z jego domieszką. Zarówno zapaski jak i chustki z takiego materiału nazywano „śląskimi”.



Fot. 22.
Zapaska bawełniana biała.



Fot. 23.
Zapaska jedwabna.



Fot. 24.
Zapaska jedwabna.



Fot. 25.
Zapaska jedwabna.



Fot. 26.
Zapaska jedwabna z wstawką bawełnianą.

Jakla

Jakla był to dopasowany kaftan z długimi, wąskimi rękawami, noszony jako okrycie wierzchnie. Charakterystycznym elementem były marszczone bufy na ramionach, wzmocnione od wewnątrz impregnowanym płótnem tzw. gurtem. *Jakle* szyto z wysokogatunkowych materiałów wełnianych. Najbardziej pożądanym był *kamgarn*, czyli gruba tkanina z wełny chesankowej. Odświętne *jakle* szyto także z szewiotu bądź welwetu a na lato z satyny bądź jedwabiu. Te na co dzień były z tańszych materiałów takich jak kreton. Jedna z *jakli* znajdująca się w kolekcji Izby Historycznej uszyta jest z angielskiej wełny London Shrunken. W II poł. XX w. *jakle* noszone na co dzień wykonywano także z tkanin syntetycznych. Archiwalne fotografie sprzed I wojny światowej pokazują, że *jakle* wykonane były z wzorzystych, prawdopodobnie wielobarwnych materiałów. W zbiorach Izby Historycznej zachowało się najwięcej *jakli* w kolorze czarnym, które to w późniejszym okresie były użytkowane przez starsze kobiety i uważane za bardziej eleganckie i stosowane.

W najwcześniejszym okresie *jakle* zdobione były haftami gotowymi: bortami i gipiurami. Naszywane były na mankietach, brzegach, stójce. Jako ozdób używano również różnorodnych guzików. Hafty ręczne na *jaklach* zaczęły pojawiać się w dwudziestoleciu międzywojennym. Umieszczano je na kołnierzu, wzdłuż zapięcia, wzdłuż dolnego brzegu w szerokim pasie. Haftami ozdabiano mankiety, okolice bocznych szwów na wysokości bioder. Haftom ręcznym towarzyszyły ozdobne guziki, cekiny lub koraliki. Stosowano haft wypukły a także haft sznurkowy (wzór tworzył gruby błyszczący sznurek przyszywany do podłoża). Haft wykonywano w tym samym lub podobnym kolorze co tkanina *jakli*. Pierwotnie *jakle* sięgały wysokości bioder i były bardziej dopasowane, rozszerzając się lekko w dolnej części. *Jakla* zapinana była asymetrycznie po lewej stronie na zatrzaski i haczyki. Na szyi wykończona była stójką. Po I wojnie światowej krój *jakli* zaczął ulegać zmianom. Początkowo *jakla* zaczęła się wydłużać przekraczając linię bioder aż do okolic połowy uda. Początkiem lat 20. XX w. noszono *jakle* wydłużone w dalszym ciągu wykończone stójką. Z czasem i ta część uległa przeobrażeniom. W dwudziestoleciu międzywojennym pojawiły się dekolty proste oraz do szpica oraz *jakle* z kołnierzami.

Na zimę noszono grube, ocieplane *jakle* tzw. *plisiowe*, szyte z pluszu (aksamitu) najczęściej w kolorze czarnym. Zapinane były na ozdobne guziki. *Jakle* tego typu wewnątrz podszyte były flanelą, często w wielobarwne wzory.

Fot. 27.
Jakla czarna krótka ze stójką, z resztkami naszytych haftów gotowych (gipiur).



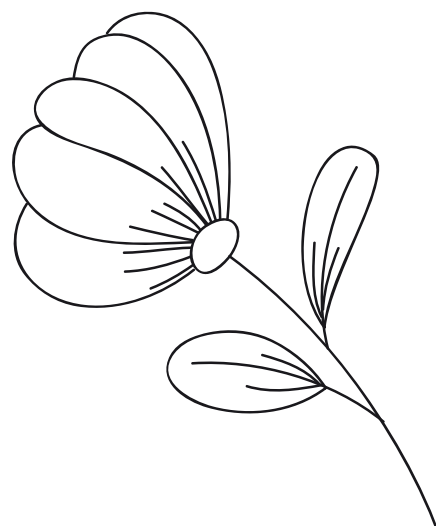
Fot. 28, 29.
Jakla granatowa ze stójką, przód i tył.



Fot. 30.
Jakla czarna bez stójki z haftami ręcznymi.

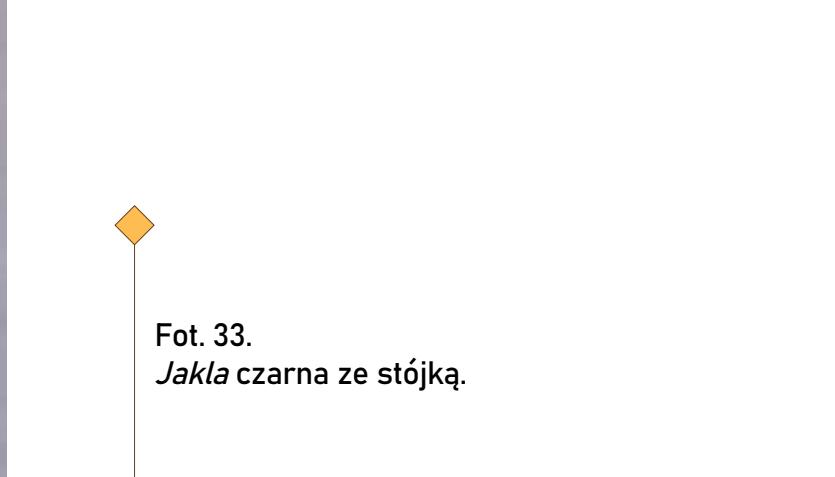


Fot. 31.
Jakla czarna z kołnierzem bez ozdób.





Fot. 32.
*Jakła granatowa ze stójką
z tkaniny London Shrunk.*



Fot. 33.
Jakła czarna ze stójką.



Fot. 34.
*Ozdobne aplikacje
na przodzie *jakli*.*



Fot. 35.
*Fragmenty haftów ręcznych
na mankiecie i dolnej części
czarnej *jakli*.*



Fot. 36.
*Haft sznurkowy
na mankiecie *jakli*.*

Fot. 37.
*Haft sznurkowy
na kołnierzu *jakli*.*



Fot. 38, 39.
Jakła śliwkowa z kołnierzem, przód i tył.

Fot. 40.
Zielona jakła z kołnierzem z haftami ręcznymi.



Fot. 42-46.
Detale haftów znajdujących się na *jakli* śliwkowej.



Fot. 41.
Jakła plisiowa.



Nakrycia głowy

Pierwotnym nakryciem głowy kobiet zamężnych był czepiec, czyli rodzaj płóciennej białej chusty, wiązanej z tyłu głowy. Musiał być wykrochmalony i specjalnie uformowany na głowie, tak aby jego rogi znajdowały się po bokach czoła. Czepiec był wykończony haftami ażurowymi we wzory kwiatowe i geometryczne. Na archiwalnych fotografiach widoczne są kobiety noszące sam czepiec lub z założoną na niego chustką. W dwudziestoleciu międzywojennym czepiec zanikł całkowicie. W użyciu pozostały jedynie chusty.

Chusty jako formę nakrycia głowy noszono w dwóch rodzajach: z frędzlami na brzegach – wtedy wiązano je pod brodą na pojedynczy węzeł oraz chusty bez frędzli, które wiązano pod brodą na podwójny węzeł w taki sposób aby końce wystawały na boki. Mówiono o wiązaniu na tzw. „kietbaskę” i „krawatkę”. „Kietbaskę” był wywinięty brzeg chustki nad czołem, a „krawatkę” rogi chustki zawiązane na dwa węzły. Chustki z frędzlami w kolorze białym bądź kremowym nazywano *jedwobnicami*. Przy ich zakładaniu formowano nad czołem ostry trójkątny garb. Chustki bez frędzli produkowane z wzorzystych tkanin

jedwabnych dwustronnych nazywano *śląskimi*. Wzorzyste chustki śląskie często stanowiły komplet z zapaską. W użyciu były także chustki bawełniane bądź wełniane gładkie, z których jeden róg był haftowany. Haft ten eksponowano z tyłu głowy.



Fot. 47.
Anna Pieczora
z domu Sztafińska
(1888-1963)
w chustce
jedwobnicy.



Fot. 48.
Fragment wzoru
chustki śląskiej.



Fot. 49.
Fragment chustki haftowanej.

Fot. 50.
Sposób wiązania
chustki śląskiej.



Fot. 51.
Anna (1884-1973) i Jan (1888-1926) Goliaszowie.
Anna Goliasz w czepcu, monidło sprzed I wojny światowej.

Odzieżacki

W okresach chłodu strój dopełniała wełniana chusta *odzieżacka*. Miała kształt kwadratu o boku około 150 cm i była tkana z grubej wełny a brzegi jej wykończone były frędzlami. *Odzieżacki* były w kratę w różnych, ale stonowanych barwach, z jednym kolorem dominującym. W zbiorach Izby Historycznej zachowało się 12 sztuk w kolorach: zielonym, brązowym, granatowym, kremowym, czarnym. Do I wojny światowej *odzieżacki* składane były po przekątnej w trójkąt i zarzucane na ramiona bądź w czasie większych chłódów także na głowę. Jak podaje M. Knysz „[...] Jedną połowę odzieżacki podwijano z lewej strony na prawe ramię. Prawą ręką podtrzymywano ją od strony wewnętrznej prawie pod brodą. [...]” (1998:206). Oprócz grubych *odzieżackich* w kratę w późniejszym okresie zaczęto nosić także delikatniejsze, lekkie *odzieżacki* tkane z wełny czesankowej zwane w Kozach *komorowickimi*. Miały one kolor czarny i wykończenie w białe pasy, w różnych odstępach. Według M. Knysza weszły do użytku początkiem lat 30. XX w.



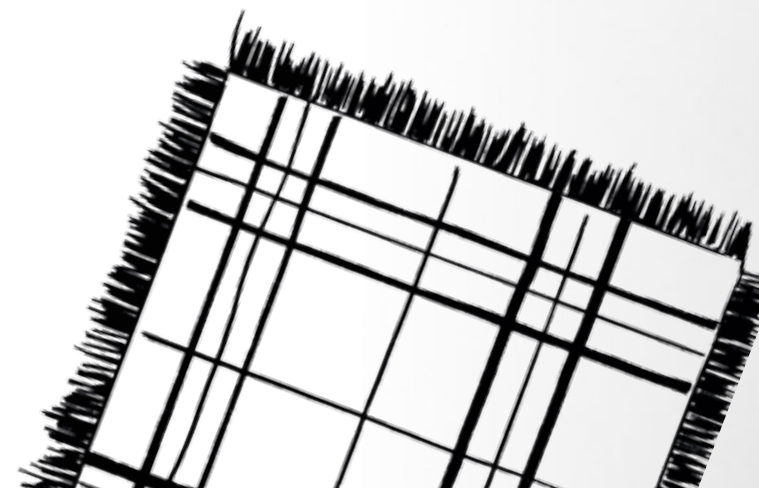
Fot. 52.
Kozianki w drodze do kościoła, ubrane w *odzieżacki* (po bokach) i *jakłę plisową* (w środku), dwudziestolecie międzywojenne. Fotografia wykonana na skrzyżowaniu dzisiejszych ulic Kościelnej, Młyńskiej i Dworcowej.



Fot. 53-58.
Odziewacki
w różnych kolorach.



Fot. 59-60.
Odziewacka komorowicka, przód i tył.



Obuwie

Kobiety nosiły czarne sznurowane wysokie buty na obcasie. Buty te sięgały do połowy łydki. W dwudziestoleciu międzywojennym pojawiły się w użyciu niskie półbuty zapinane na drobny pasek.



Bizuteria

Do I wojny światowej nieodłącznym elementem stroju był naszyjnik z koralami. Mimo, że w większości strojów ludowych w Polsce liczba sznurów koralami musiała być nieparzysta, w Kozach nie było to regułą, kobiety

nosiły 4-6 sznurów. Na fotografiach spotyka się również korale z prostymi krzyżykami, przyczepionymi do ostatniego sznura. W okolicach Wilamowic (np. w Hecznarowicach i Pisarzowicach) kobiety nosiły do koralami srebrne krzyżyki wilamowskie sprowadzane przez Wilamowian z Wiednia. Zamiast koralami prawdziwych nosiły również imitacje, również o kolorze bursztynowym. W późniejszym okresie korale zastępowane były łańcuszkami z krzyżykami bądź medalikami a wśród członkiń Sodalicji Mariańskiej Panien noszone były błękitne szerokie wstążki z medalikami sodalicyjnymi.



Fot. 61.
Członkinie Sodalicji Mariańskiej
Pani, przed I wojną światową.



Fot. 62.
Państwo młodzi
Józefa z domu Wróbel
i Andrzej Nycz, 1911 r.
Panna ma cztery sznury koralami
z krzyżykiem.

Zróźnicowanie stroju koziańskiego

Fot. 63.
Narzeczeni
Agnieszka Byrska (1894-1979)
i Józef Zieliński (1892-1947),
ok. 1914 r.



Stroje ludowe, wbrew powszechnej opinii, nie były stałe i niezmiennie. Często w albumach dotyczących strojów prezentowane są zdjęcia z typami idealnymi strojów. Stroje zmieniały się w czasie - niektóre elementy znikaly, w zamian za nie pojawiały się nowe. Zmianom przez lata ulegał krój *jakli*, a szczególnie zmieniało się wykończenie góry, gdzie z biegiem czasu stójkę zastąpił kołnierz z dekoltem.

ku kobiety. Nie należy też zapominać o roli upodobań estetycznych: o tym, jak wyglądał strój, decydowały oczywiście niepisane zasady panujące w danej społeczności. Dopuszczaly one jednak (zwłaszcza w późniejszym okresie), na pewne indywidualne zmiany.

W tej części przedstawimy jak stroje Kozianek różniły się między sobą.

Ubiory Kozianek można podzielić na strój odświętny oraz ubiór codzienny, zwany na *kozdo* lub na *beztydzień*. W tym pierwszym dominowała funkcja odświętna - miał wyglądać ładnie i dostojnie, stosownie do okazji (np. wesele lub uroczystości kościelne). Był uszyty z drogich materiałów, takich jak jedwab (w przypadku chustek) czy drogie materiały wełniane (w przypadku spódnic czy *jakli*). Odświętne *jakle* miały również naszyte zdobne aplikacje i taśmy. Strój odświętny odpowiadał gustom estetycznym wyznawanym przez społeczność. Stroje Kozianek w przeciwieństwie do strojów krakowskich czy wilamowskich miały stonowane barwy. *Jakle* i spódnice były czarne lub w ciemnych odcieniach brązu, granatu i zieleni.

Strój informował również o wieku i stanie cywilnym jego użytkowniczek. Dzieci nie nosiły strojów, natomiast dziewczęta w późniejszych klasach szkoły podstawowej zakładały już *jakle*, choć były one znacznie mniej strojne.

Stroju nie można traktować w oderwaniu od jego użytkowników - to, jak ubierali się ludzie było odzwierciedleniem ich sytuacji ekonomicznej i społecznej. Strój ludowy pełnił nie tylko funkcję ochrony przed zimnem, ale również, a może przede wszystkim - pełnił rolę nośnika informacji (Kantor 1982: 9). Strój zawierał więc w sobie informacje o stanie cywilnym, statusie majątkowym, czasem i wie-

W kontekście porównywania stroju noszonego przez Kozianki do bogatego stroju noszonego w pobliskich Wilamowicach, warto w tym miejscu wspomnieć Wilamowiankę - Annę Fox z domu Zemanek (Fröst), która pochodziła z Kóz (ur. w 1897 roku), a która przez całe życie nosiła się „po wilamowsku”.



Fot. 64.
Kozianki (?)
w strojach
roboczych,
dwudziestolecie
międzywojenne.

Fot. 65.
Wilamowianka
Anna Fox z domu
Zemanek (Fröst)
urodzona
w Kozach
w 1897 r., w stroju
wilamowskim.



Do I wojny światowej strój mężatek wyróżniał się czepcem, w okresie międzywojennym był to już relikwyt noszony jedynie przez starsze kobiety.

Strój koziański miał też swoje wersje obrzędowe. W materiałach dotyczących strojów z Kóz w MGB zachował się taki opis strojów weselnych:

„[...] Strój weselny panny młodej do 1939 r. wyglądał następująco: Biały fartuch, biała wstążka we włosach, wianek na głowie, do którego z prawej strony przywiązana była kokarda ze spadającymi długimi końcami z białej wstążki. Te panienki, które służyły do bieli mogły się ubrać w biały strój uszyty

z cienkiej wełenki. Pan młody szedł do ślubu ubrany w czarny garnitur, białą koszulę, do kamizelki miał przypięty biały kwiat z białą wstążeczką. Całość nazywała się „kwiatek”. Drużki miały różowe fartuchy, różowe wianki wstążki. Drużbowie różowe „kwiatki” przypięte do kamizelek lub marynarek. Starościna przypinała sobie do *jakli* kwiatek mniejszy i bez wstążki. Starosta miał przypięty biały kwiatek z białą wstążeczką. Podczas uroczystości weselnej odbywały się czepiny. „Czepek” i chustkę dla panny młodej kupowała starościna. „Kwiatki” – dla pana młodego szykowała panna młoda, a dla drużbów drużki. [...]” (pisownia oryginalna)



Fot. 66.
Drużbowie Anastazja i Jan,
późniejsi małżonkowie Sadlok, 1912 r.



Fot. 67.
Młoda para, pocz. lat 30. XX w.



Fot. 68.
Młoda para (pośrodku) oraz pary družbów,
Bujaków przed I wojną światową.



Fot. 69.
Józefa Zontek
z domu Byrska
w chustce
żałobnej,
przed I wojną
światową.

W okresie postu i adwentu, podobnie jak np. w Wilamowicach, obowiązywały stroje zbliżone do żałobnych. Jak zanotowano w materiałach z Kóz znajdujących się w archiwum działu etnografii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, do tego stroju zakładano czarne chustki i czarne fartuchy, a według jednej z ówczesnych Kozianek „do trzeciej niedzieli adwentu można było nosić dodatki w kolorze fioletowym”. W czarne *jakle*, fartuchy i chustki ubierano również zmarłe kobiety do trumny. W późniejszym okresie (lata 70. i 80.) zaczęto chować kobiety w ich odświętnych strojach. Wynikało to z tego, że ich córki i wnuczki strojów tych już nie potrzebowały. Równocześnie zdarzało się, że kobiety, które już jako ostatnie nosiły strój umawiały się między sobą, że która pierwsza umrze to jej rodzina ma przekazać strój żyjącej sąsiadce, aby ta mogła jeszcze go nosić.



Fot. 71.
Balbina Fabia
(1889-1916),
fotografia
nagrobkowa
na cmentarzu
parafialnym
w Kozach.



Fot. 72.
Elżbieta Olma
(1874-1936),
fotografia
nagrobkowa
na cmentarzu
parafialnym
w Kozach.

Fot. 70.
Kondukt pogrzebowy na placu kościelnym
w Kozach, 1948 r.



Inaczej wyglądały ubiory codzienne, w których dominowały jaśniejsze kolory. Wynikało to jednak nie tyle z gustów estetycznych, co z tego, że dominowała w nich funkcja praktyczna – miały być tańsze i nie przeszkadzać w pracy. Staniki do spódnic codziennych szyte były często bez podszewki i z tańszego materiału, również same spódnice codzienne wykonywano z cienkiego kretonu. Zapaski odświętne były ze sztucznego jedwabiu lub białego płótna ozdobionego koronkami lub haftami. Te codzienne były również z kretonu. Na głowę na co dzień zamiast ozdobnych ubierano chustki z białego płótna bądź bawełny, które samodzielnie obrębiano (Majerska-Sznajder 2020: 323).

Od strojów letnich różniły się również te zimowe, w których ważniejsza stawała się funkcja praktyczna – ochrony przed chłodem. Kobiety zakładały halki z flaneli lub barchanu i *jakle* z grubego materiału (plisiowe) podszyte flanelą. Na ramiona ubierały grube *odzewaczki* w ciemnych kolorach.

Stroje poszczególnych kobiet różniły się też w związku z ich zamożnością. Te bogatsze miały *jakle* uszyte z droższych materiałów i obszyte większą liczbą aplikacji pasmanteryjnych. Najbardziej różnica w zamożności widoczna była w biżuterii. Te bogatsze miały kilka rzędów prawdziwych koralików, czasem również srebrny krzyżyk lub medalik. Te biedniejsze nosiły naszyjniki z tworzywa

sztucznego, najczęściej imitującego czerwone korale, rzadziej bursztyn bądź w ogóle nie nosiły biżuterii.

Strój zwany przez etnografów „laskim” mógł mieć również i regionalne odmiany. Barbara Bazielić pisała co prawda, że np. te noszone w Heczmarowicach w stosunku do tych z Pisarzowic cechowały „bardziej stonowane chusty odzewaczki, haftowane na narożach aksamitne chusty nagłowne z frędzlami i płócienne białe zapaski” (2001: 328), jednak na podstawie czarno-białych, nie zawsze wyraźnych zdjęć można snuć jedynie domysły. Zdaniem Justyny Majerskiej-Sznajder trudno mówić o odmianach regionalnych tego stroju, gdyż zmieniał się on w czasie często w obrębie jednej miejscowości, a porównanie eksponatów znajdujących się w kolekcjach muzealnych nie pozwala na wyciągnięcie jakichkolwiek wniosków (2020: 325). Nie bez znaczenia jest fakt, że szyty był on głównie z materiałów fabrycznych i ozdabiany kupnymi aplikacjami pasmanteryjnymi. Wiele jego elementów takich jak odzewaczki, chustki nagłowne, biżuterię czy buty kupowano już jako gotowe produkty.



Fot. 73.
Kozianki w strojach codziennych przed domem, dwudziestolecie międzywojenne.



Fot. 74.
Anna Laszczak (1888-1977) w stroju codziennym, lata 70. XX w.



Fot. 75.
Katarzyna Pieczora z córką Marią, pocz. XX w.

Sytuacja stroju po II wojnie światowej

Gdy koziański strój był już w końcowej fazie swego naturalnego funkcjonowania (po II wojnie światowej), coraz bardziej tracił swoją funkcję identyfikacji regionalnej czy narodowej. Organizowanym w latach 40. i 50. XX w. różnorodnym wydarzeniom samorządowym (np. dożynkom) towarzyszyły występy artystyczne z udziałem miejscowej młodzieży. Na fotografiach z tego okresu możemy dostrzec członkinie i członków Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” czy Chóru „Lutnia”, występujących w strojach krakowskich czy cieszyńskich. Dopiero na przelomie lat 60. i 70. młodzież zrzeszona w Kole Historyków, gromadząca pod opieką Adolfa Zuberera eksponaty do powstającej Izby Pamiątek, wykazała żywe zainteresowanie koziańskim strojem, dając początek pokaźnej kolekcji zgromadzonej dziś w Izbie Historycznej Kóz im. A. Zuberera. To z inicjatywy członkiń Koła w 1969 roku na „balu historyków” zorganizowano pokaz obrzędu *cepin* z udziałem Teresy Gancarczyk, słynnej

kucharki weselnej, znającej szczegółowo koziańskie obrzędy weselne. Początkiem lat 90. XX w. Młodzieżowej Orkiestrze Dętej działającej przy Domu Kultury w Kozach towarzyszyły dwie solistki (Kazimiera Sołczykiewicz i Liliana Dudys), wykonujące różnorodne utwory wokalne. Panie występowały w strojach krakowskich bądź, w specjalnie do tego celu uszytych, kompletach stylizowanych na strój koziański (składających się ze spódnicy na gumce, *jakli* i zapaski). W roku 2008, chcąc wprowadzić do powszechnego użytkowania koziański strój – w szczególności *jaklę*, jako element zaadaptowany do współczesnego ubioru, Dom Kultury w Kozach przygotował folder z wykrojem krawieckim. Po roku 2010 pojawiło się wiele inicjatyw, które przywróciły kompletny strój do masowej świadomości Kozian a także do krajobrazu miejscowych wydarzeń kulturalnych (Zespół Pieśni i Tańca „Kozianie”, Koło Gospodyń Wiejskich w Kozach).

Fot. 76.
Członkowie Koła Historyków (Zofia Foltyn, Maria Kaczmarczyk, Alina Chojnacka, Anna Fotta, Barbara Rybarska i Barbara Honkisz, siedzą Ewa Tomaszewska i Józef Pudełko) w czasie rekonstrukcji obrzędu *cepin*, z udziałem Teresy Gancarczyk (1907-1982), Klub Książki i Prasy „Ruch” w Kozach, 1969 r.



Fot. 77, 78.
Członkowie chóru Lutnia w czasie dożynek w Kozach, 1955 r.



Zakończenie

Fot. 79.
Aniela Jurzak z domu
Wójcik (1881-1980)
w czarnej *jakli*, bez
nakrycia głowy, fotografia
legitymacyjna z II poł. XX w.



Ta publikacja jest jedynie przyczynkiem do badań nad strojem Kozianek, który nadal czeka na pełniejsze opracowanie. Pełniejsze, a nie pełne, gdyż po pierwsze, na wiele nurtujących nas pytań nie znajdziemy już odpowiedzi, a po drugie, strój nie jest zjawiskiem stałym i niezmiennym.

Strój koziański dawno przestał już być noszony na co dzień. Uważamy jednak, że warto się nim zajmować, gdyż jest on mało zbadany, a najstarszych mieszkańców Kóz, którzy pamiętają jeszcze ostatnie jego użytkowniczki, również kiedyś może zabraknąć. Badając strój, dowiadujemy się więcej nie tylko o nim samym, czy o tkaninach z jakich został uszyty, ale przede wszystkim o kobietach, które go nosiły a również o tych, które z niego rezygnowały. Być może dzięki zrozumieniu, jakie mechanizmy i zjawiska społeczne wpływały na strój, zrozumimy więcej z życia naszych babć i dziadków, których nie mieliśmy szansy poznać, lub nie mieliśmy okazji zapytać o ich życie. Tak samo nasz sposób ubierania, ale także i stosunek do stroju koziańskiego, może powiedzieć wiele o nas następnym pokoleniom.

Fot. 80.
Maria Rozmus (1906-2002) przed
księgarnią w Kozach - ostatnia Kozianka
chodząca w stroju, 1993 r.



Fot. 81, 82.
Wiktoria
Waleria
Skoczylas
(1901-1993),
fotografia
z 1993 r.





Fot. 83.
Wesele Anastazji i Jana Sztefków, 1912 r.



Fot. 84.
Wesele Anny Janci z domu Pieczora (1889-1983) i Józefa Janci (1885-1958), przed I wojną światową.



Fot. 85.
Wesele, Kozy (?) lata 20. XX w.

Bibliografia



Bazielich, B. (2001). Strój ludowy. W: Barciak, A. (red.), Wilamowice. Przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy. Wilamowice: Urząd Gminy w Wilamowicach.

Beil, A.M. (1942). Gegenwartsentwicklung der Bielitzer Trachten. Schlesische Blätter für Volkskunde, 4, 13–33.

De Laveaux, L. (1851). Gorale bieskidowi zachodniego pasma Karpat. Rys etnograficzny zwyczajów i obyczajów włościan okolic Żywca. Kraków.

Filip, E. T. (2011). Kultura ludowa mieszkańców Bielska i Białej pod koniec XIX i w początkach XX wieku. W: Panic, I. (red.), Bielsko-Biała. Monografia miasta. Tom III Bielsko od wojen śląskich do zakończenia I wojny światowej (1740–1918). Bielsko-Biała: Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej, 345–419.

Filip, E. T. (2016). Dawny strój hałcnowski. W: W. Kominiak, E. T. Filip, Stroje hałcnowskie dawniej i dziś. Bielsko-Biała, s. 23 – 31.

Kantor, R. (1982). Ubiór – strój – kostium. Funkcje odzienia w tradycyjnej społeczności wiejskiej w XIX i w początkach XX w. na obszarze Polski. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.

Karasek, A. (1932). Ostschlesische Volkskunde. W: Das Deutschtum in Polnisch-Schlesien. Vogtland: Plauen.

Knycz, M. (1998). Strój koziański. W: Borutka T. (red.), Z dziejów parafii świętych Szymona i Judy w Kozach, Kraków, 197–210.

Majerska-Sznajder, J. (2020). Strój ludowy w Dankowicach. W: A. Barciak, K. Kamiński (red.), Dankowice. Przeszłość i teraźniejszość. Przyczynki do monografii Dankowice jako typowej wsi pogranicza, Dankowice, 315–326.

Mehoffer, J. E. v. (1843). Der Wadowicer-Kreis im Königreiche Galizien, Wien.

Obrębski, J. (2005). Problem grup i zróżnicowań etnicznych w etnologii i jego socjologiczne ujęcie. W: A. Engelking (red.), Józef Obrębski, Dzisiejsi ludzie Polesia i inne eseje. Warszawa: IFiS PAN, 153–172.

Wackwitz, A. (1932). Die deutsche Sprachinsel Anhalt-Gatsch in Oberschlesien in ihrer geschichtlichen Entwicklung. Plauen im Vogtland: Wolff.

Wunster, C. (1825). Oberschlesien wie es in der Sagenwelt erscheint.

Materiały z badań terenowych ze zbiorów archiwum działu etnografii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu.

Źródła fotografii



- Fot. 1. Ze zbiorów Elżbiety Jekietek.
Fot. 2. Ze zbiorów Barbary Nycz.
Fot. 3. Zbiory Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera.
Fot. 4. Kolekcja szklanych negatywów w zbiorach Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera.
Fot. 5. Ze zbiorów Władysławy Hermy.
Fot. 6. Zbiory Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera.
Fot. 7. Reprodukacja z: Wackwitz, A. (1932). Die deutsche Sprachinsel Anhalt-Gatsch in Oberschlesien in ihrer geschichtlichen Entwicklung. Plauen im Vogtland: Wolff.
Fot. 8. Reprodukacja z: Die Beskiden im Bielitzerland Schlesien. Landesfremdenverkehrs - Verband Schlesien, 1940 r.
Fot. 9. Mehoffer, J. E. v. (1843). Der Wadowicer-Kreis im Königreiche Galizien, Wien / domena publiczna.
Fot. 10. Zbiory Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera.
Fot. 11. Ze zbiorów Stanisławy Nycz.
Fot. 12. Ze zbiorów Marii Kimczak
Fot. 13-46. Fotografie studyjne wykonane w ramach zadania „Strój ludowy we wsi Kozy. Przeszłość – pamięć – rzeczywistość”.
Fot. 47. Ze zbiorów Mariusza Fabii.
Fot. 48-50. Fotografie studyjne wykonane w ramach zadania „Strój ludowy we wsi Kozy. Przeszłość – pamięć – rzeczywistość”.
Fot. 51. Ze zbiorów Teresy Hermy.
Fot. 52. Reprodukacja z: Kozy dawniej i dziś. Najdawniejsze i współczesne fotografie, Kozy 2018.
Fot. 53-60. Fotografie studyjne wykonane w ramach zadania „Strój ludowy we wsi Kozy. Przeszłość – pamięć – rzeczywistość”.
Fot. 61. Ze zbiorów Marii Klimczak.
Fot. 62. Zbiory Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera.
Fot. 63. Ze zbiorów Agaty Zielińskiej.
Fot. 64. Ze zbiorów Władysławy Bryzek.
Fot. 65. Ze zbiorów archiwum cyfrowego Stowarzyszenia „Wilamowianie”.
Fot. 66. Zbiory Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera.
Fot. 67. Ze zbiorów Teresy Mędrali.
Fot. 68. Zbiory Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera.
Fot. 69. Ze zbiorów Elżbiety Jekietek.
Fot. 70. Ze zbiorów Beaty Mosor.
Fot. 71. Zbiory Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera.
Fot. 72. Zbiory Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera.
Fot. 73. Ze zbiorów Teresy Hermy.
Fot. 74. Ze zbiorów Tomasza Wieczoka.
Fot. 75. Ze zbiorów Elżbiety Zembali.
Fot. 76. Ze zbiorów Grzegorza Hałata.
Fot. 77. Zbiory Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera.
Fot. 78. Zbiory Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera.
Fot. 79. Zbiory rodziny Jurzak.
Fot. 80. Zbiory Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera, fot. Mieczysław Knycz.
Fot. 81. Zbiory Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera, fot. Janusz Knycz.
Fot. 82. Zbiory Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera, fot. Janusz Knycz.
Fot. 83. Zbiory Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera.
Fot. 84. Zbiory Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera.
Fot. 85. Kolekcja szklanych negatywów w zbiorach Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera.
Fot. 86. Ze zbiorów Fryderyka Góry.

Fot. 86.
Jan Komędera (1841-?)
z żoną (1851-?), 1904 r.



Wieś Kozy leżąca na pograniczu Małopolski Zachodniej i Śląska Cieszyńskiego znajdowała się na marginesie badań nad kulturą ludową. Zatarcie się lokalnych tradycji przyspieszył dynamiczny rozwój gospodarczy i społeczny miejscowości w XX wieku. Dziś, zbierając szczątki, chcemy odtworzyć obraz dawnych Kóz.

Do elementów, które jednak przetrwały w lokalnej świadomości należy strój kobiecy, bo tylko taki wykształcił indywidualne cechy i dotrwał do ostatniego dziesięciolecia XX wieku. Dziś możemy obserwować jego funkcjonowanie jedynie w formach zinstytucjonalizowanych. Nie dochowała się ciągłość jego noszenia, jako stroju odświętnego, manifestującego lokalną tożsamość.

Zadanie „Strój ludowy we wsi Kozy. Przeszłość – pamięć – rzeczywistość” stanowi pochylenie się nad bogatą kolekcją elementów stroju, znajdującą się w zbiorach Izby Historycznej im. Adolfa Zuberera o także materiałami ikonograficznymi i pisanymi. Apel skierowany do mieszkańców uzupełnił kolekcję o nieznane dotąd fotografie oraz wspomnienia. Podjęte działania, w tym wydanie niniejszego albumu mają za zadanie promocję wiedzy o najbogatszym zjawisku lokalnej kultury ludowej, jakim jest strój koziański.



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Zadanie dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY